

Dziewiąty zmasowany rosyjski atak raketowy na Ukrainę.

295. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

16 grudnia w godzinach porannych Rosja przeprowadziła kolejny atak raketowy na ukraińską infrastrukturę energetyczną. Według wstępnych doniesień uszkodzone zostały obiekty na południu i wschodzie kraju oraz w Kijowie i Korosteniu. Do przerw w dostawach energii (ze względu na konieczność wyłączeń awaryjnych) doszło jednak na terytorium całego kraju. Z większych miast całkowicie odcięte od zasilania zostały Charków, Połtawa, Krzemieńczuk i Kropiwnicki. Poważne problemy odnotowano natomiast m.in. w Kijowie, Dnieprze i Mikołajowie, a zaatakowane zostały także Zaporże i Krzywy Róg.

Według doniesień medialnych do godziny 9.00 czasu kijowskiego Rosjanie mieli odpalić przeciwko ukraińskiej infrastrukturze energetycznej łącznie 72 pociski. W późniejszej informacji Dowództwa Sił Powietrznych mowa jest o ponad 60 rakietach różnych typów oraz zastosowanej przez agresora nowej taktyce. Aby ściągnąć uwagę systemów obrony powietrznej na pociski manewrujące dalekiego zasięgu z bombowców strategicznych (Ch-555, Ch-101, Ch-22) i okrętów (Kalibr) oraz manewrujące w pobliżu ukraińskich granic myśliwce przechwytyjące MiG-31 (z rakietami hipersonicznymi Kindżał), atakujący odpalili rakiety krótszego zasięgu: S-300 z wyrzutni naziemnych oraz Ch-59 z wielozadaniowych samolotów bojowych Su-35. Wczesnym popołudniem głównodowodzący armii ukraińskiej generał Wałerij Żałużny powiadomił o zestrzeleniu 60 z 76 wrogich rakiet (72 z nich to pociski manewrujące).

14 grudnia Kijów był celem ataku z wykorzystaniem dronów kamikadze. Odnotowano nieliczne trafienia w mieście i jego okolicach, a strona ukraińska informowała o zestrzeleniu większości (10–11) bądź nawet wszystkich 13 atakujących stolicę irańskich dronów Shahed-136/131. Rosjanie kontynuują uderzenia na pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności i w rejonach przygranicznych. W dniach 13–15 grudnia dwukrotnie wystrzelili rakiety S-300 na Kupiańsk, a także na Konstantynówkę, Kurachowe i Zaporże. 12 grudnia rosyjska artyleria przeprowadziła zmasowany ostrzał Chersonia, a w kolejnych dniach ponawiała uderzenia na to miasto. Ze względu na zniszczenie infrastruktury zostało ono całkowicie pozbawione zasilania. Pod permanentnym ostrzałem pozostają Nikopol wraz z okolicznymi miejscowościami oraz rejon Oczakowa. 15 grudnia, po raz pierwszy po dłuższej przerwie, Rosjanie ostrzelali Charków. Tego samego dnia celem ukraińskiego ostrzału były obiekty rosyjskie w Doniecku. Głównym celem ukraińskiej dywersji pozostaje Melitopol i jego okolice.

Siły najeżdźcze podejmują kolejne próby natarcia na pozycje ukraińskie w Donbasie, lecz nie odniosły znaczących sukcesów. Głównymi rejonami walk są Bachmut, Awdijiwka, której grozi okrążenie od zachodu, oraz miejscowości na zachód do Doniecka, głównie Marjinka. Wzrosła też presja na pozycje ukraińskie na wschód od Siewierska, na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego (pomiędzy Kupiańskiem a Swatowem) oraz na północ i zachód od Kreminnej. Siły ukraińskie skupiły się na kontratakach i próbach odbicia utraconych pozycji – poza wymienionymi rejonami również w zachodniej części obwodu donieckiego.

Niemcy przekazały Ukrainie m.in. rakiety do systemów IRIS-T, dwa wozy zabezpieczenia technicznego i 5 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej 155 mm. Francja potwierdziła przekazanie w ostatnich miesiącach sześciu haubic ciągnionych 155 mm TRF1. Wraz z Włochami podjęła także decyzję o przekazaniu systemów obrony powietrznej średniego zasięgu Mamba (SAMP-T). Z kolei w nowym pakiecie brytyjskiego wsparcia o wartości 50 mln funtów znalazło się 125 zapowiadanych wcześniej dział przeciwlotniczych, systemy do zwalczania dronów oraz środki rozpoznania i walki radioelektronicznej. Władze ukraińskie poinformowały o uruchomieniu i rozwijaniu własnych mocy produkcyjnych w zakresie amunicji artyleryjskiej 152 mm i 155 mm.

Dotychczas nie potwierdzono doniesień amerykańskich mediów o podjęciu przez USA decyzji o przekazaniu Ukrainie systemów obrony powietrznej Patriot. Ma ono być jednak przygotowane od strony wojskowej, a problemem pozostaje jego zatwierdzenie przez Departament Obrony i prezydenta Joego Bidena. Przysposobienie przyszłych ukraińskich załóg do obsługi systemów Patriot miałyby się odbywać w obiektach armii amerykańskiej w Niemczech (w zwykłych warunkach trwa ono co najmniej sześć miesięcy).

W 2023 r. Wielka Brytania zamierza przeszkolić na swoim terytorium 19 200 ukraińskich wojskowych, w większości żołnierzy piechoty i podoficerów. W ramach programu realizowanego z udziałem innych państw sojuszniczych do końca 2022 r. w Wielkiej Brytanii szkolenie ma odbyć łącznie blisko 10 tys. żołnierzy. Zwiększenie w przyszłym roku skali takich ćwiczeń dla ukraińskich żołnierzy w oparciu o bazę sił amerykańskich w Niemczech zapowiedział także Pentagon. Blisko 500 żołnierzy miesięcznie (wcześniej media mówiły o 600 do 800) w strukturze batalionu będzie się doskonaliło w działaniach manewrowych i ogólnowojskowych. Dotychczas Amerykanie szkolili ok. 300 ukraińskich wojskowych miesięcznie (do końca br. będzie to łącznie 3100 osób), głównie w zakresie obsługi przekazywanego uzbrojenia.

Ukraiński wywiad wojskowy poinformował 12 grudnia, że od początku pełnoskalowej agresji rosyjskie zakłady zbrojeniowe wyprodukowały 240 rakiet manewrujących Ch-101 i ok. 120 typu Kalibr. Pomimo zachodnich sankcji Rosja nadal utrzymuje produkcję pocisków manewrujących na poziomie ok. 40 sztuk miesięcznie.

13 grudnia na Białorusi ogłoszono kolejny niezapowiedziany sprawdzian gotowości bojowej sił zbrojnych z udziałem jednostek zmechanizowanych i specjalnych. Według sekretarza Rady Bezpieczeństwa Białorusi Alaksandra Walfowicza zadaniem jest przygotowanie obrony południowej granicy. Ćwiczenia odbyły się również w rejonie Grodna i w obwodzie mińskim, gdzie realizowano zadania związane z forsowaniem Niemna i Berezyny. Z kolei Kijów nie odnotował na granicy z Białorusią koncentracji sił gotowych do przeprowadzenia inwazji. 15 grudnia zastępca Szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego

Ukrainy Ołeksij Hromow stwierdził, że prawdopodobieństwo ofensywnej operacji wroga z terytorium białoruskiego jest niskie. W obwodzie brzeskim poszukuje się ochotników do jednostek obrony terytorialnej, którzy mają zostać użyci do obrony miejscowości w przypadku wprowadzenia na Białorusi stanu wojennego.

Ukraińskie Siły Operacji Specjalnych potwierdziły, że rosyjska firma wojskowa Wagner zwerbowała 23 tys. więźniów. Formuje się z nich oddziały szturmowe wykorzystywane na froncie w Donbasie. Według ukraińskich wojskowych kierowanie do walki przestępców ogranicza konieczność poświęcania wykwalifikowanej kadry, a duże straty wśród „ochotników” nie spotykają się z negatywnymi reakcjami wśród Rosjan.

15 grudnia w wywiadzie dla tygodnika „The Economist” generał Załużny przyznał, że posiadane obecnie środki nie pozwalają na prowadzenie dużych operacji ofensywnych, problem stanowi niewystarczająca ilość amunicji artyleryjskiej i rakietowej. Podkreślił, że amerykańskie systemy Patriot byłyby ogromnym wzmocnieniem armii, ale szkolenie personelu do ich obsługi będzie czasochłonne. Zgodnie z oceną Załużnego Rosjanie przygotowują do walki 200 tys. żołnierzy i najprawdopodobniej wczesną wiosną rozpoczną dużą ofensywę na wszystkich kierunkach. Generał stwierdził, że warunkiem skutecznych działań sił ukraińskich jest dostawa 300 czołgów, 600–700 bojowych wozów piechoty i 500 haubic. Zasugerował, że priorytetem powinno być zajęcie Melitopola i przecięcie połączenia lądowego z Krymem. Tego samego dnia minister obrony Ołeksij Reznikow nie wykluczył, że wróg rozpocznie ofensywę jeszcze w lutym 2023 r.

Komentarz

- Ataki Rosjan na infrastrukturę krytyczną potwierdzają, że ich główny cel to wyczerpanie Ukraińców i próba przekonania ich, że działania na rzecz ustabilizowania systemu energetycznego, a co za tym idzie – względnie normalnego funkcjonowania państwa, są skazane na porażkę. Po raz kolejny do uderzenia rakietowego dochodzi w momencie, w którym przeciwnik kończy prowizoryczne naprawy i rozpoczyna przechodzenie do tzw. planowych przerw w dostawach energii. Stopień zniszczenia infrastruktury energetycznej jest już bowiem tak duży, że do przywrócenia normalnego trybu jej funkcjonowania będzie można przystąpić najwcześniej wiosną i tylko pod warunkiem powstrzymania wrogich ataków. Podobnie należy postrzegać systematyczne niszczenie przez Rosjan Chersonia. Posunięcia agresora mają wykazać niezdolność strony ukraińskiej do zapewnienia bezpieczeństwa jego mieszkańcom, a także stanowić przestrożę dla innych miast pozostających pod okupacją i znajdujących się w obrębie aneksyjnych zainteresowań Rosji.
- Skuteczność zastosowanej przez najeźdźców taktyki ataku mającej zmylić systemy obrony powietrznej przeciwnika pozostaje kwestią otwartą. Początkowy brak informacji o zestrzeleniach – zwłaszcza w komunikacie Dowództwa Sił Powietrznych, które dotychczas rozpoczynało od nich cały przekaz – pozwala przypuszczać, że efektywność ataku mogła być znacząco większa niż w poprzednich przypadkach. Przedstawione kilka godzin później przez generała Załużnego dane o zestrzeleniach nie odbiegają jednak od wcześniej podawanej średniej skuteczności obrony powietrznej. Świadczy to przede wszystkim o tym, że armia ukraińska postanowiła w zakresie omawianej kwestii utrzymać dotychczasowy przekaz, kierowany przede wszystkim do własnego

społeczeństwa.

- Wywiad dla tygodnika „The Economist” to kolejny przykład odchodzenia ukraińskiego dowództwa od dotychczasowej polityki informacyjnej, zbudowanej na euforii związanej z sukcesem kontrofensywy w obwodzie charkowskim i odzyskaniem Chersonia. Wojskowi jednoznacznie wskazują na niedobory po stronie ukraińskiej i systematycznie budowaną przez Rosjan przewagę, które w ostatnich tygodniach doprowadziły do wyhamowania działań zaczepnych, a w perspektywie najbliższych miesięcy grożą rozwinieniem przez wroga kolejnej ofensywy. Należy to traktować nie tylko jako trzeźwą ocenę stanu faktycznego i wytłumaczenie braku postępów na froncie – przede wszystkim to ponowny apel do Zachodu o zwiększenie wsparcia, a zwłaszcza o przekazanie znaczącej ilości nowoczesnego uzbrojenia ofensywnego.
- Przeprowadzenie następnych niezapowiedzianych ćwiczeń na Białorusi ma zmanifestować gotowość państwa do obrony nie tyle przed Ukrainą, co przed państwami NATO. Aktywność ćwiczących odnotowano bowiem w rejonach odległych od południowej granicy, w tym w okolicach Grodna. Utrzymywanie w gotowości sił zbrojnych jest również gestem politycznym reżimu wobec Moskwy. 19 grudnia do Mińska ma przybyć Władimir Putin, a podczas rozmów mają być poruszane kwestie „zdolności bojowych” sił zbrojnych i współpracy przemysłów obronnych. Świadczy to o tym, że Rosji zależy w pierwszym rzędzie na maksymalnym wykorzystaniu białoruskiego zaplecza logistycznego do dalszego rozwijania i szkolenia własnych oddziałów. Równie ważnym wątkiem jest też dostosowanie produkcji miejscowego przemysłu zbrojeniowego do potrzeb armii rosyjskiej.